

Henryk Szareyko

Dwutygodnik „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” (Poznań 1902–1910), Cz. 1

I. Ogólna charakterystyka

1. *Opis prasoznawczy*

„Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” został założony w Poznaniu w roku 1902 z inicjatywy ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, ks. Floriana Stablewskiego, dla potrzeb Towarzystw Robotników Katolickich¹. Według podanej w drugim numerze „Ruchu” z dnia 15 października 1902 r. uchwały Komitetu Diecezjalnego Towarzystw Robotników Katolickich archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, Komitet uznaje „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” za swój organ, dokooptowując zarazem do swego grona redaktora „Ruchu”.

Pierwszy numer pisma ukazał się 1 października 1902 r., a ostatni 15 września 1910 r. Karta tytułowa każdego numeru podawała, że „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” jest dwutygodnikiem poświęconym sprawom społecznym i gospodarczym i że wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca w Poznaniu nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha. W ostatnim, ósmym roku, „Ruch” był miesięcznikiem i ukazywał się w połowie każdego miesiąca. Wychodził wówczas w podwójnej, dotychczasowej objętości. Objętość jednego numeru dwutygodnika wynosiła przeciętnie, nie licząc kart okładowych, 28 stron formatu książkowego, tzn. 1–2 arkusze druku, a miesięcznika 56 stron (3–4 arkusze druku). „Ruch” w ramach każdego rocznika miał odrębną ciągłą paginację. Pierwszy rocznik liczył 584 strony, drugi – 576, trzeci – 576, czwarty – 586, piąty – 688, szósty – 708, siódmy – 708 i ósmy, tj. ostatni – 728 stron. Między liczbą stron w poszczególnych rocznikach występowały miejscami nawet dosyć duże różnice. Od V rocznika datuje się pewien wzrost stron. Można przypuszczać, że został on spowodowany poszerzeniem dwóch działów: *Z ruchu socjalistycznego* i *Ruchu ekonomiczno-*

¹ S. Karwowski: *Historia W. Ks. Poznańskiego*. T. III. 1890–1914 Poznań 1931 s. 154.

–*społecznego*, które pojawiły się zapewne w piśmie na skutek przemian społecznych wywołanych rewolucją 1905 roku.

„Ruch” osiągalny był nie tylko na terenie zaboru pruskiego, ale również w Galicji dzięki specjalnej opiece, którą zapewnił mu już od pierwszego numeru ordynariusz przemyski, bp Józef Pelczar, oraz w zaborze rosyjskim. Do nabycia był nie tylko na miejscu w Poznaniu, w lokalu Księgarni Św. Wojciecha (znajdował się tam najprawdopodobniej skład główny), ale prenumeratę nań przyjmowały wszystkie urzędy pocztowe w Niemczech i w Austro-Węgrzech. Abonament „Ruchu” wynosił kwartalnie w Niemczech i Austro-Węgrzech 1,5 mk, albo 2 korony.

Według obszernego anonsu podawanego na zewnętrznej stronie drugiej kartki okładkowej w kilku pierwszych numerach „Ruch” przeznaczony był „dla sfer wykształconych ze specjalnym uwzględnieniem tych wszystkich, którzy biorą lub pragną brać udział w podnoszeniu duchowym i polepszeniu dobrobytu warstw pracujących oraz w działalności lub kierownictwie stowarzyszeń i instytucji w łonie ich powstałych lub powstać mających, czynnych w tym kierunku”². Zgodnie z tymi założeniami przedstawionymi we wspomnianym powyżej anonsie „Ruch”, począwszy od pierwszego numeru, dzielił się na następujące działy: 1. *Rozprawy*, 2. *Materiały do wykładów i nauk*, 3. *Ruch ekonomiczno-społeczny* (w pierwszym roczniku *Rozmaitości z dziedziny społecznej*), 4. *Z ruchu socjalistycznego*, 5. *Socjalna obrona prawna*, 6. *Wiadomości literackie*. Najobszerniejsze były takie działy, jak: *Rozprawy*, *Materiały do wykładów i nauk*, *Ruch ekonomiczno-społeczny* i *Socjalna obrona prawna*. Zajmowały one przeszło połowę każdego numeru pisma. Z drugiej jednak strony wypada podkreślić, że tematycznie najszerzej prezentował się dział: *Ruch ekonomiczno-społeczny*. Z tym jednak, że większość jego pozycji stanowiły krótkie, nie podpisane notatki o charakterze informacyjnym, zamieszczane zwykle bez dodatkowych komentarzy.

W pierwszym i drugim roczniku występuje ponadto osobny dział *Sprawy Towarzystw*, przed działem *Ruch ekonomiczno-społeczny*. Nie ma go już w następnych rocznikach. Sprawozdania z życia organizacyjnego Towarzystw Robotników Katolickich zostały włączone do działu np. *Rozprawy*, bądź też do działu *Ruch ekonomiczno-społeczny*. Poza tym w roczniku piątym i szóstym występuje jeszcze dział *Praktyczna praca w Towarzystwach*. Ponadto w roczniku szóstym wyodrębniony jest z *Wiadomości literackich* dział *Przegląd czasopism*, a w roczniku ósmym – *Przegląd rozpraw i artykułów socjalnych w pismach periodycznych*. Trudno stwierdzić bez posiadania dodatkowych materiałów źródłowych, co powodowało powstawanie względnie likwidowanie nielicznych w paru powyższych przypadkach dodatkowych, nie dużych zresztą objętością, działów. Z samego czasopisma nie sposób wysnuć jakiegś udokumentowane wnioski.

² „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”1: 1902 nr 3 okładka (w dalszym ciągu przypisów zamiast pełnego tytułu czasopisma będę używał tytułu skróconego: „Ruch...”).

Pierwszy dział pisma *Rozprawy*, według zamierzeń redakcji „Ruchu”, miał być poświęcony „popularnemu objaśnianiu bieżących kwestii społecznych i wyjaśnianiu stanowiska, jakie katolicy względem tychże kwestii zajmują lub zająć winni”³. Owe bieżące kwestie, np. dotkliwy głód mieszkaniowy lub szerząca się prostytucja, były to faktycznie nader konkretne bolączki społeczne. Toteż ustosunkowanie się do nich miało raczej charakter praktyczny. W rezultacie więc problematyka tego pierwszego działu pisma, mimo tak ogólnego tytułu, nie różniła się od części praktycznej rozważającej podsuniętą przez aktualną chwilę problematykę odpowiadającą w swojej treści tytułem poszczególnych działów czasopism. Powodowało to pewien nieład w układzie pisma, a w konsekwencji zacieranie się granic między poszczególnymi działami.

Jeśli chodzi o szatę graficzną czasopisma, to prezentowała się ona raczej skromnie i oszczędnie. Do tłoczenia czasopisma używano garmondu – czcionki 10-punktowej, z wyjątkiem mniej ważnych i krótszych informacji, do których używano petitu.

Skład poszczególnych kolumn był zwarty, miał mało światła, w sumie był więc mało przejrzysty. Oszczędność tę wynagradzano wprowadzeniem linearno-floraturowych przerywników do rozdzielania artykułów i całych działów. Tytuły działów i niektórych większych artykułów ujmowano nadto w ozdobne ramki linijne. W całym czasopiśmie spotykamy jedną tylko ilustrację. Jest nią przedruk portretu papieża Leona XIII zamieszczony z racji jego zgonu⁴. W pierwszym roczniku pisma w niektórych artykułach, zwłaszcza w dziale *Z ruchu socjalistycznego*, niektóre słowa, a nawet całe zdania, na które chyba chciano zwrócić szczególną uwagę czytelników, były drukowane większą i grubszą czcionką. W okresie, kiedy „Ruch” wychodził jako dwutygodnik, a więc na przestrzeni siedmiu roczników, spis treści danego numeru znajdował się na pierwszej, zewnętrznej stronie okładki, która odróżniała się od reszty numeru wyłącznie kolorem brunatnym. W ostatnim, ósmym roku istnienia, kiedy to czasopismo zostało przekształcone na życzenie czytelników z dwutygodnika na miesięcznik, zmieniono układ graficzny tytułu pisma, rozpoczynającego pierwszą stronę tekstu. Zmienił się również układ tytułu na okładce, która była odtąd wykonana ze sztywnej, chociaż stosunkowo cienkiej tektury. Redakcja postarała się dla miesięcznika także o lepszy papier. Z tekstu miesięcznika wycofane zostały przerywniki ozdobne, zachowano natomiast linijne ramki dla tytułów niektórych artykułów. Przepuszczalnym powodem skromnej oprawy graficznej pisma była obawa przed dodatkowym podrożeniem druku. Na drugiej stronie okładki przez całe osiem roczników umieszczano anonsy i zapowiedzi różnych nowości wydawniczych Księgarni św. Wojciecha, zwłaszcza z zakresu literatury ogólnospołecznej, a także niekiedy dewocjonalii, takich jak obrazy,

³ „Ruch...” 1902 nr 3, okładka

⁴ „Ruch...” 1903 s. 489.

świecie kościelne itd., produkowanych przez zakłady Księgarni św. Wojciecha⁵. Od czasu do czasu, przeciętnie co trzy-cztery numery, redakcja przypominała o konieczności dokonania przez czytelników odnowy prenumeraty pisma⁶. Przy tej okazji, lub też w specjalnej nocie od redakcji, zachęcano sympatyków pisma do propagowania go wśród innych osób.

Często większe artykuły były drukowane przez kilka kolejnych numerów, chyba dlatego żeby nie nużyć czytelników lekturą pisma, zajętego w wypadku wydrukowania całego artykułu w jednym numerze przez jeden temat.

W piśmie zauważa się dużą ilość przekładów, zwłaszcza z literatury i czasopism w języku niemieckim. Dużo spotyka się także opracowań i wyciągów z napisanych popularnie broszur i książek, szczególnie na tematy ogólnooświatowe. Świadczyłyby to może o braku własnych specjalistów, których można byłoby zaangażować do współpracy przy opracowywaniu poszczególnych zagadnień fachowych i specjalistycznych.

Brak jest jakichkolwiek danych pozwalających określić wysokość nakładu czasopisma. Można jedynie przypuszczać, że wielkość nakładu, podobnie jak innych pism z tego okresu, nie była stała i ulegała wahaniom. Analogie z innymi pismami dopuszczają wniosek, że początkowo nakład był niższy, w miarę zaś upływu czasu „Ruch” powiększał liczbę swoich prenumeratorów i znalazł się na poziomie średnio-nakładowych pism specjalistycznych. Na pewno nie osiągnął nakładu popularnych gazet codziennych Wielkopolski, które wydawano w liczbie od 2 do 5 tysięcy egzemplarzy⁷.

2. Wydawca, redaktorzy i współpracownicy

Dwutygodnik „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, z inicjatywy arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, Floriana Okszy-Stablewskiego rozpoczęło wydawać poznańskie wydawnictwo pn. „Drukarnia i Księgarnia pw. św. Wojciecha. Ówczesnym dyrektorem Księgarni św. Wojciecha, a tym samym faktycznym wydawcą „Ruchu” był ks. Piotr Wawrzyniak (1848–1910). Prowadził on poznańską oficynę wydawniczą od r. 1898. Nie był to jednak jedyny odcinek jego pracy. Ks. Piotr Wawrzyniak był bowiem w owym czasie najwybitniejszym działaczem społecznym i gospodarczym w Wielkopolsce, znanym szeroko poza granicami terenu swego bezpośredniego działania i powszechnie określanym mianem „króla czynu”. Zasiadał w kierownictwie niemal wszystkich ważniejszych instytucji polskich w zaborze pruskim i to zarówno gospodarczych, jak społeczno-kulturalnych i politycznych. Mimo olbrzymiej liczby zajęć znajdował czas na czynny udział w ich

⁵ „Ruch...” 1903, nr 7, okładka.

⁶ Tamże 1903 s. 200; 1903 s. 320.

⁷ W. Jakóbczyk: *Studia nad dziejami Wielkopolski*, T. III 1890–1914. Poznań 1967 s. 22; Tenże: *Prasa. W: Dzieje Wielkopolski*. T. II 1793–1918. Pod red. W. Jakóbczyka. Poznań 1973 s. 603–604.

pracach, jak zawsze niewyczerpany w pomysłach organizatorskich. Przede wszystkim jako długoletni kierownik najważniejszej ówczesnej instytucji gospodarczej na terenie Wielkopolski – Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, był wybitnym działaczem spółdzielczym; wydawał również organ Spółek – miesięcznik „Poradnik dla Spółek”. Działał w towarzystwie Czytelni Ludowych. Zorganizował i prowadził przez długie lata Towarzystwo Przemysłowców. Był inicjatorem założenia Stowarzyszenia kapłańskiego pod nazwą „Unitas”, orędownikiem i twórcą budowy Domu Zdrowia „Księżówka” w Zakopanem, oraz inicjatorem pisma „Wiadomości Religijne” przeznaczonego dla redakcji dzienników i czasopism w celu obiektywnego informowania ich w sytuacji Kościoła. Pracował również na niwie politycznej jako poseł do Reichstagu i członek tamtejszego Koła Polskiego⁸.

Oprócz tego zajmował się systematyczną działalnością publicystyczną i pisarską, przede wszystkim na użytek instytucji i organizacji polskich, których był główną podporą. W swojej pracy na stanowisku dyrektora Księgarni św. Wojciecha, na którym pozostał aż do śmierci w roku 1910, ksiądz Piotr Wawrzyniak, podobnie jak na innych odcinkach swojej działalności dla dobra szerokich mas polskiego społeczeństwa, był zwolennikiem idei oszczędności przemysłowej i długofalowej. Zdawał sobie sprawę z konieczności istnienia, obok rentownych, także deficytowych pozycji wydawniczych, koniecznych ze względu na narodowy i kulturalny interes społeczeństwa⁹. Współpracując czynnie, od samego początku istnienia, ze Związkiem Towarzystw Katolickich Robotników Polskich, którego zarządu był członkiem, zajął się gorliwie wydawaniem przez Księgarnię św. Wojciecha tzw. Biblioteki Społecznej. Znaleźć w niej można było niejednokrotnie prace drukowane uprzednio na łamach „Ruchu”. Jako dyrektor Księgarni św. Wojciecha otaczał opieką wydawany w ramach Księgarni „Ruch”, zwłaszcza że redaktor czasopisma, ks. K. Zimmermann od wielu lat był jego zaufanym i najbliższym współpracownikiem.

Ks. P. Wawrzyniak przyjął też chętnie propozycję współpracy z „Ruchem”, o czym pismo donosi zaraz na pierwszej stronie pierwszego numeru. Na łamach periodyku pisał głównie o sprawach spółdzielczości i żywotnych problemach Spółek. Obszernie i przystępnie wyjaśniał też czytelnikom zasady funkcjonowania różnych instytucji finansowych, których był tak wybitnym znawcą. Publikował również w „Ruchu” teksty swoich wystąpień na zjazdach księży patronów towarzystw robotników katolickich. W zamieszczonych na łamach „Ruchu” sprawozdaniach ze zjazdów i posiedzeń naczelnych władz zarówno Związku Towarzystw Robotników Katolickich, jak i Spółek Zarobkowych i stowarzyszenia „Unitas”, często można spotkać nazwisko ks. Wawrzyniaka wraz z odnotowanymi streszczeniami jego wystąpień w dyskusjach, których był zawsze żywym i głównym moto-

⁸ Por. R. Dzwonkowski ks.: *Ks. Piotr Wawrzyniak jako działacz społeczny*. Lublin 1961.

⁹ W. Jakóbczyk: *Ks. Piotr Wawrzyniak*. W: Jakóbczyk W. (red.), *Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*. Poznań 1959 s. 3.

rem. Wprawdzie w „Ruchu” można spotkać stosunkowo mało bezpośrednich publikacji pióra ks. P. Wawrzyniaka, ale były to wypowiedzi zawsze ważne. Nawet przy niewielkiej liczbie wystąpień na łamach pisma, pozostawał uznanym i szanowanym autorytetem.

Pierwszym redaktorem „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” – z nominacji arcybiskupa Floriana Stablewskiego – był protegowany ks. Wawrzyniaka, ks. Kazimierz Zimmermann¹⁰. Urodził się w r. 1874 w Trzemesznie pow. Mogilno, w rodzinie lekarza. Studia filozoficzne i teologiczne odbywał w Seminarium Duchownym w Gnieźnie i w Poznaniu. Podczas paroletniej duszpasterskiej pracy parafialnej zwrócił na siebie uwagę jako utalentowany działacz i publicysta społeczny. Wówczas też zdobywa pierwsze doświadczenia dziennikarskie, współpracując w latach 1901–1904 z konserwatywnie nastawionym „Kurierem Poznańskim”¹¹, gdzie w popularnej formie pisywał na tematy społeczne. Toteż w 1902 r. arcybiskup Florian Stablewski powierza mu obowiązek zorganizowania, a następnie redagowania „Ruchu”¹². Równocześnie ks. Zimmermann otrzymuje kanonię przy kościele farnym w Poznaniu. W 1904 r. korzysta z urlopu naukowego i z inicjatywy ks. P. Wawrzyniaka udaje się do Niemiec, gdzie w Würzburgu i München-Glabdach, w tamtejszych ośrodkach szkolenia kadr do pracy społecznej, prowadzonych przez Episkopat niemiecki, uzupełnia wiedzę z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych. Na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Monachijskiego przedstawia pracę doktorską, która jest monografią Banku Przemysłowego w Poznaniu. (Wydął ją później w Poznaniu w r. 1907).

Z doktoratem powraca do Poznania, gdzie ponownie obejmuje kierownictwo redakcji „Ruchu”. Prowadzi je do 1910 r., kiedy to znowu z inicjatywy i poparcia ks. P. Wawrzyniaka, z którym nadal jest w zażyłych stosunkach, obejmuje nowo utworzoną Katedrę Socjologii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Nominacja ta wywołała gwałtowne sprzeciwy głównie ze strony studenckich organizacji socjalistycznych, a w konsekwencji pasmo paroletnich zamieszek wśród młodzieży akademickiej, które przeszły do historii Wszechnicy Krakowskiej pod nazwą „zimmermaniady”. Po kilkunastoletniej owocnej pracy naukowo-dydaktycznej w Katedrze Socjologii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zmarł on jako rektor UJ w Krakowie w roku 1925.

Ks. K. Zimmermann był jedynym redaktorem „Ruchu”. Toteż można przypuszczać, że ciążyła na nim większość obowiązków związanych z prowadzeniem spraw redakcyjnych i administracyjnych pisma. Cały szereg nie podpisanych notatek

¹⁰ A. Żebrowski: *Zimmermann K.*, W: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*. Warszawa–Poznań 1981 s. 875–876.

¹¹ Należy odróżnić od narodowo-demokratycznego organu, który od r. 1906 wychodził pod taką samą nazwą.

¹² S. Karwowski: *Historia...* s. 154.

i publikacji, zwłaszcza o charakterze informacyjnym, które były umieszczane na łamach „Ruchu” wyszły więc, być może, spod jego pióra. Artykuły podpisywane jego nazwiskiem odznaczają się jasnym i zrozumiałym stylem, dobrą polszczyzną, a przede wszystkim gruntowną znajomością omawianych zagadnień i problemów. Poświęcone były przede wszystkim przygotowaniu szerokich rzesz duchowieństwa do wszechstronnej pracy i działalności społecznej. Najważniejsze z nich to *Kilka zdań o potrzebie działalności społecznej duchowieństwa oraz O środkach szerzenia wykształcenia społecznego w sferach katolickich, a szczególnie wśród duchowieństwa*¹³. Były one następnie wydane jako osobne broszury drukowane przez Księgarnię św. Wojciecha w *Bibliotece Dzieł Chrześcijańskich*. Najbardziej jednak znany jest ks. K. Zimmermann w historii katolickiej myśli społecznej z opublikowanej na łamach „Ruchu” w 1907 r. rozprawy pt. *Znaczenie stanu robotniczego dla Kościoła i społeczeństwa*¹⁴. Była ona także później wydana jako osobna pozycja książkowa. Ks. K. Zimmermann interesował się również bliżej działalnością polskich organizacji społecznych i gospodarczych na terenie Poznańskiego. Pisał o nich zarówno w „Ruchu”, jak i w korespondencjach do wydawanego we Włocławku „Ateneum Kapłańskiego” pod pseudonimem ks. Tumski. Wśród tych prac uwagę przede wszystkim zwracają dwie syntetycznie ujęte, ale wyczerpujące rozprawy zamieszczone w *Książce Jubileuszowej „Dziennika Poznańskiego”* wydanej w 1909 r.: *Powstanie i rozwój spółek zarobkowych i gospodarczych polskich w W. Księstwie Poznańskim* i *Organizacje robotnicze Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich w W. Ks. Poznańskim*.

Wyrazem zainteresowań ks. Zimmermanna formami zorganizowanego ruchu społecznego były inne jego obszerne artykuły dotyczące organizacji nauczycielek oraz Towarzystw Czytelni Ludowych zamieszczanych w „Ruchu”¹⁵. Warto w tym miejscu dodać, że ks. K. Zimmermann przez pewien czas zajmował stanowisko wiceprezesa Zarządu Towarzystw Czytelni Ludowych w Poznaniu – pisał więc artykuł o czytelnich niejako z obowiązku¹⁶. Działalność pisarska ks. Zimmermanna wzbudzała jednak silne kontrowersje. Wywołała je przede wszystkim tuż przed jego odejściem z Poznania, a wydana w r. 1911 w Poznaniu pod pseudonimem Tektander, ujęta w formie powieści, książka pt. *Moja pani* z podtytułem: *Studium z natury. Przyczynek do psychologii księżych gospodyń*. Spotkała się ona z wyjątkowo ostrą krytyką ks. dra Władysława Hozakowskiego na łamach „Miesięcznika Kościelnego Unitas” – pisma przeznaczonego dla duchowieństwa archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej¹⁷. Była ona też w pewnej mierze argumentem do wystąpień przeciw kandydaturze ks. K. Zimmermanna do katedry uniwersyteckiej.

¹³ „Ruch...”, 1905 s. 27 i n.

¹⁴ „Ruch...”, 1907 s. 353 i n.

¹⁵ „Dziennik Poznański” 1925 nr 83 s. 1.

¹⁶ „Ruch...”, 1907 s. 447; 1907 s. 639; 1909 s. 57.

¹⁷ „Miesięcznik Kościelny Unitas” 1911 nr3 s. 65–69.

Będąc długoletnim odpowiedzialnym redaktorem „Ruchu”, położył ks. K. Zimmermann niewątpliwie duże zasługi dla pisma – pierwszego, redagowanego z pozycji katolickich, periodyku, poświęconego wyłącznie sprawom społecznym i gospodarczym, jaki ukazywał się na ziemiach polskich. Była to samodzielna realizacja pionierskiej inicjatywy na polu czasopiśmiennictwa katolickiego. Zdobył więc w ten sposób trwałe miejsce w historii prasy polskiej, zwłaszcza katolickiej. Trzeba też podkreślić, że umiał skupić wokół siebie i zachęcić do współpracy na łamach „Ruchu” grono wypróbowanych publicystów i działaczy, świeckich i duchownych, dzięki którym pismo osiągnęło dobry na ogół poziom. Równocześnie ks. K. Zimmermann szeroko otworzył szpalty „Ruchu” dla początkujących publicystów, dla których pismo stało się jednym z pierwszych kroków ich pracy pisarskiej. Ks. K. Zimmermann był bez przesady podstawą i ostoją pisma, czego wyrazem jest fakt, że z chwilą jego odejścia na stałe do Krakowa, nikt nie przejął po nim obowiązków redaktora „Ruchu Chrześcijańsko-Społeczny” i pismo z tego powodu przestało wychodzić.

Podczas nieobecności ks. K. Zimmermanna w Poznaniu w latach 1904–1906 redakcję „Ruchu” przejął jego najaktywniejszy współpracownik ks. Stanisław Adamski. Redagował on czasopismo od numeru 5 z 15 marca 1904 w roczniku II (1904) do numeru 18 z 15 czerwca 1907 w roczniku V (1907). Ks. Stanisław Adamski urodził się w 1876 r. w Zielonej Górze, w pow. szamotulskim¹⁸. Szkołę średnią ukończył w Międzyrzeczu, chociaż przedtem uczył się też w Poznaniu w znanym gimnazjum św. Marii Magdaleny. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie i Poznaniu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1899. Po okresie czteroletniego wikariatu przy katedrze gnieźnieńskiej od 1904 r. przebywał w Poznaniu jako kanonik Kolegiaty farnej. W początku 1904 r. został też wybrany sekretarzem generalnym Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Był jednym z najbardziej aktywnych ówczesnie działaczy społecznych i gospodarczych na terenie Wielkopolski. Poza Towarzystwami Robotniczymi czynnie działał również w założonym przez siebie Związku Kobiet Pracujących. Współpracował z organizacją Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, będąc zastępcą ich prezesa – patrona, ks. Piotra Wawrzyniaka oraz z Towarzystwem Czytelni Ludowych. Wygłaszał równocześnie liczne referaty, redagował i pisywał do złożonych przez siebie pism: popularnego tygodnika dla członków Towarzystw Robotników Katolickich pn. „Robotnik” oraz do organu Związku Kobiet Pracujących „Pracownica”, wychodzącego później jako „Gazeta dla Kobiet”. Jak już wspomniano, na okres nieobecności ks. K. Zimmermanna w Poznaniu podjął się obowiązków redaktora „Ruchu”. Za czasów jego redakcji utrzymywana była w zasadzie nakreślona przez ks. K. Zimmermanna linia programowa pisma. Ze względu na swoje bliższe zainteresowania pisywał on do „Ruchu”, podpisywane

¹⁸ Por. S. Adamski, *Z życia i publicznej działalności ks. biskupa Stanisława Adamskiego*, Katowice 1948 (maszynopis autobiografii w posiadaniu autora).

czy to pełnym imieniem i nazwiskiem, czy też pierwszymi jego literami – kryptonimem X. St. A., lub St. A., artykuły poświęcone przede wszystkim problemom pracy organizacyjnej Towarzystw Robotniczych, zagadnieniom oszczędności oraz socjalnego poradnictwa prawnego¹⁹. Można też przypuszczać, że w związku z tym aktywnie współpracował przy redagowaniu odpowiednich działów w „Ruchu”. W tym też czasie wydał w formie osobnych broszur takie pozycje, jak: *O kasach oszczędności stowarzyszenia*, *Sposób zakładania towarzystw robotniczych*, *Ustawa o stowarzyszeniach i zebraniach*. *Co należy wiedzieć o ubezpieczeniu na niemoc i starość* oraz *Co należy wiedzieć o ubezpieczeniu od wypadku*. Publikacje pióra ks. S. Adamskiego wyróżniały się wybitnie praktyczną znajomością omawianych zagadnień. Zmierały zawsze w swoich ostatecznych i końcowych wnioskach do przedstawienia konkretnych postulatów i zadań do praktycznej realizacji, bardzo przez to pomocnych w codziennej pracy społecznej działaczom – tak towarzystw robotniczych, jak i innych organizacji.

Od 1910 r. był ks. S. Adamski, po śmierci ks. P. Wawrzyniaka, patronem Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Wielkopolsce oraz dyrektorem Księgarni św. Wojciecha. W okresie międzywojennym obok nadal bardzo czynnej działalności na polu gospodarczym, zwłaszcza w dziedzinie spółdzielczości, bierze żywy udział w życiu politycznym niepodległej Polski jako poseł na Sejm, a następnie senator Rzeczypospolitej. W 1930 r. ks. S. Adamski, prepozyt Kapituły Metropolitarnej w Poznaniu zostaje mianowany biskupem – ordynariuszem diecezji śląskiej. Stanowisko to piastował do dnia zgonu w roku 1967 w Katowicach.

Wśród licznej grupy współpracowników periodyku wymienić należy przede wszystkim zasłużonych pionierów chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Wielkopolsce XX wieku Stychla i Mayera. Ks. prałat Antoni Stychel (1859–1940) był założycielem i długoletnim prezesem pierwszego w Poznaniu, opartego na zasadach „Rerum Novarum”, Towarzystwa Robotników Katolickich przy Farze poznańskiej, a następnie wybitnym działaczem Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, pełniąc w jego władzach kierownicze funkcje²⁰. Swoje bogate doświadczenie z pracy w towarzystwach robotniczych przekazywał czytelnikom „Ruchu”, pisząc na jego łamach o żywotnych i aktualnych sprawach towarzystw. Do historii przeszedł również jako czołowy polityczny i społeczny w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX stulecia. Przez kilkanaście lat piastował mandat poselski do Parlamentu ogólnoniemieckiego i Sejmu pruskiego. Po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą czynnie włączył się w nurt życia politycznego, uczestnicząc w pracach Sejmu Ustawodawczego jako poseł i wicemarszałek. Od 1922 r. piastował godność senatora. Zmarł po wieloletniej pracy na stanowisku prepozyta poznańskiej Kolegiaty farnej.

¹⁹ „Ruch...” 1902 s. 11; 1904 s. 211; 1906 s. 265; 1906 s. 124; 1907 s. 199.

²⁰ „Kurier Poznański” 1934 nr 154 s. 3.

Ks. Wacław Mayer (1872–1930) – długoletni proboszcz wielkomejskiej parafii św. Marcina w Poznaniu, do pracy w towarzystwach robotniczych zdobył wszechstronne przygotowanie na kursach społecznych w Monachium-Gladbach²¹. Działając następnie jako misjonarz Fary poznańskiej, aktywnie współpracował od samego początku ze Związkiem Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, pełniąc obowiązki pierwszego sekretarza generalnego. Z tytułu wykonywanych zadań czynnie współpracował także z „Ruchem”, pisując doń o zagadnieniach interesujących członków aktywu towarzystw robotniczych²². Podobnie jak ks. Stychel, wielokrotnie posłował do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, walnie broniąc interesów katolickiego społeczeństwa polskiego.

Z „Ruchem” współpracował również znany terenowy działacz towarzystw robotników katolickich ks. Wojciech Reiter – założyciel jednego z pierwszych parafialnych biur poradnictwa prawnego dla robotników. W „Ruchu” pisywał głównie na tematy ekonomiczne oraz poradnictwa prawnego²³.

Z grona innych współpracowników „Ruchu” – doświadczonych specjalistów od lat zajmujących się pracą w poszczególnych dziedzinach działalności społeczno-gospodarczej – wyróżnić trzeba ks. Kazimierza Niegolewskiego. Był to gorliwy propagator ruchu trzeźwościowego i dzięki inicjowanym przez siebie akcjom znalazł się w pierwszych szeregach najwybitniejszych wówczas nie tylko na terenie polskim, działaczy antyalkoholowych. Obszernie i z pasją pisywał na łamach „Ruchu” o szerokich, społecznych aspektach problemu alkoholizmu.

Kampanię antyalkoholową na kartach „Ruchu” prowadził również inny wybitny działacz społeczny z tego okresu – ks. Kazimierz Niesiołowski, długoletni proboszcz w Pleszewie (archidiecezja gnieźnieńska). Propagował on także szeroko ideę oszczędności, uchodząc jako założyciel Towarzystwa ku Krzewieniu Oszczędności, które również „Ruch” obrało za swój organ, za doskonałego i oddanego sprawie, znawcę problemu²⁴.

Pozyskanie dla „Ruchu” publicystów typu księży Niegolewskiego i Niesiołowskiego – wybitnych i znanych specjalistów w określonych gałęziach pracy społecznej, znacznie podnosiło poziom, wartość i rangę czasopisma. Z „Ruchem” współpracowali także znani i cenieni w owym czasie poznańscy lekarze–społecznicy: dr Franciszek Chłapowski i dr Adam Karwowski²⁵. Kilkakrotnie zamieścili oni na łamach pisma bardzo pożyteczne i przystępne dla czytelników „Ruchu” popularne omówienia różnych problemów z zakresu medycyny i higieny. Parę też razy o zagadnieniach finansowych pisał w okresie doświadczonego rzeczoznawca

²¹ „Kurier Poznański” 1930 nr 211 s. 4; „Dziennik Poznański” 1927 nr 69 s. 2.

²² „Ruch...” 1902 s. 37; 1902 s. 66; 1903 s. 468.

²³ „Ruch...” 1904 s. 25; 1905 s. 299; 1906 s. 105; 1907 s. 161; 1908 s. 465.

²⁴ Tamże, 1903 s. 104; 1904 s. 97; 1905 s. 433; 1909 s. 31.

²⁵ Tamże, 1903 s. 227; 1904 s. 145; 1907 s. 469.

i praktyk w swojej dziedzinie dr Józef Kuzstelan – dyrektor banku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

Obok tego trzeba wspomnieć o współpracy z „Ruchem” grona kilku zawodowych dziennikarzy poznańskich, jak Józef Goździewicz, Stanisław Nowicki i Jan Teska – (późniejszy naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego”²⁶. Pisywali oni przede wszystkim polemiczne artykuły o bieżących problemach ruchu socjalistycznego. Ludzie ci swoimi poglądami społecznymi i politycznymi o nastawieniu konserwatywnym byli związani z obozem o wyraźnym profilu zachowawczym. W latach późniejszych związali się głównie z narodową demokracją.

Z „Ruchem” też, mimo nawału innych obowiązków dziennikarskich, aktywnie współpracował Konstanty Kościński (1858–1914) – wybitnie uzdolniony i popularny w środowisku poznańskim dziennikarz i publicysta o dużych zainteresowaniach naukowych, członek redakcji „Dziennika Poznańskiego” i „Przeglądu Wielkopolskiego”, współpracownik całego szeregu polskich gazet i czasopism na terenie wszystkich prowincji zaboru pruskiego²⁷. K. Kościński w „Ruchu”, jak i inni jego koledzy dziennikarze swoją publicystyką, dawał przykład dziennikarskiej sztuki na naprawdę dobrym i wysokim poziomie. Poza wymienionymi warto wspomnieć o grupie, młodych jeszcze wówczas, księży wielkopolskich, którzy właśnie na łamach „Ruchu” stawiali pierwsze kroki swojej, tak później bogatej działalności publicznej dla dobra całego Kościoła i społeczeństwa polskiego. Byli to: ks. Arkadiusz Lisiecki, późniejszy biskup śląski (1926–1930) następca kardynała Augusta Hlonda; – ks. Szczęsny Dettloff, zmarły w 1964 r., zasłużony o światowej sławie prof. historii sztuki w Uniwersytecie Poznańskim, najwybitniejszy znawca życia i twórczości Wita Stwosza; do „Ruchu” pisywał o problemach dobroczynności oraz o zagadnieniach pracy towarzystw robotniczych; ks. Tadeusz Zakrzewski – w okresie międzywojennym biskup sufragan łomżyński, a po II wojnie światowej długoletni ordynariusz płocki; ks. Antoni Laubitz – wkrótce po I wojnie światowej mianowany biskupem sufraganem archidiecezji gnieźnieńskiej oraz ks. Kamil Kantak – późniejszy profesor kilku uniwersytetów krajowych i zagranicznych, długoletni współpracownik „Prądu”.

Autorami korespondencji z innych dzielnic Polski, opisujących przejawy aktywności społecznej różnych tamtejszych środowisk, zwłaszcza katolickich wśród robotników, byli przypuszczalnie różni lokalni działacze społeczni i przedstawiciele sfer inteligentckich. Należy tu przede wszystkim wspomnieć częste i treściwe artykuły o chrześcijańskim ruchu robotniczym w Galicji pióra ks. dra Aleksandra Pechnika – redaktora „Gazety Kościelnej” (w latach 1925–1929) i „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego” (w latach 1911–1919) we Lwowie, żywo interesującego się pracą katechetyczną z racji piastowania funkcji prezesa lwow-

²⁶ „Ruch...” 1904 s. 291; 1904 s. 535; 1906 s. 345; 1907 s. 96; 1908 s. 1.

²⁷ Tamże. 1910 s. 177; 1910 s. 545.

skiego Związku Katechetów, a także filozofią i katolicką doktryną społeczną, autora kilku prac jak *Logika elementarna*, *Zarys psychologii*, czy *Zarys apologetyki*²⁸.

Z korespondentów zagranicznych „Ruchu” warto wspomnieć o o. Jacku Woronieckim OP (1879–1949), późniejszym rektorze KUL, który w pierwszym okresie swej działalności naukowej interesował się szczególnie problematyką społeczną. Najcenniejszą jego pracą z tego okresu jest *Historia katolickiej akcji społecznej XIX w.* (1906). W swoich korespondencjach jeszcze jako ksiądz diecezji lubelskiej, głównie z Zurichu i Fryburga szwajcarskiego szczególnie dużo pisał o rozwoju dobroczynności na zachodzie Europy²⁹.

Wydaje się, że zgrupowani wokół „Ruchu” jego współpracownicy byli ze sobą raczej luźno związani. Pismo nie było ich głównym życiowym oparciem i nie stanowiło środowiska ich codziennej pracy i działalności. Znaleźli się oni na łamach pisma zaproszeni zapewne do współpracy przez redakcję jako wybitni specjaliści w swoich zawodowych dziedzinach. Być może niejedni z nich zainteresowali się sami pismem – pionierskim wśród katolickich czasopism społecznych, chcąc przekazać własne myśli i doświadczenia szerszemu ogółowi.

Niewątpliwie ważnym elementem integrującym redaktorów i współpracowników „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego” między sobą była przyświecająca im wszystkim wspólna troska tak o podnoszenie poziomu oświaty i kultury mas robotniczych oraz poprawę warunków ich ekonomicznego bytu, jak i o odbudowę wolnej i katolickiej Polski.

Trzeba dodać, iż mimo stosunkowo bogatego doboru współpracowników, znaczną część – jeśli nie większość – publikacji zamieszczonych na kartach „Ruchu” była z reguły nie podpisywana. Przypisać to należy, być może, dziewiętnastowiecznemu zwyczajowi dziennikarskiemu, który – jak widać – przetrwał jeszcze do pierwszego dziesiętka lat XX stulecia, że redakcja pisma zamieszczała nieraz artykuły nie podpisywanie.

II. Ocena czasopisma

„Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” postawił sobie za zadanie przyswajanie społeczeństwu polskiemu treści katolickiej nauki społecznej zawartej w Encyklice Leona XIII *Rerum Novarum*. Nie było to jednak przedsięwzięcie pionierskie nawet na terenie samej Wielkopolski, gdyż w roku 1893 ukazała się w Poznaniu odbliska mowy wygłoszonej na wiecu ku uczczeniu jubileuszu 50-lecia biskupstwa Leona XIII, w której Adam Woliński – poznański adwokat – analizował stanowisko Ojca Św. w kwestii społecznej na podstawie *Rerum Novarum*. Autor starał się przedstawić zasadnicze kierunki myśli papieża, akcentując głównie antysocjalistyczne nastawienie, zasadę interwencji państwa, sprawę wysokości zapłaty robotnikowi

²⁸ „Ruch...” 1903 s. 49; 1905 s. 205; 1906 s. 481.

²⁹ Tamże, 1904 s. 342; 1905 s. 267.

oraz problem stowarzyszeń³⁰. Tekst Encykliki *Rerum Novarum* ukazał się po raz pierwszy w całości w języku polskim w 1906 r., opublikowany przez jezuickie wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w serii Głosy Katolickie jako 72 i 73 numer tejże serii. Przedtem w *Pogadankach o socjalizmie* cytowano większe jej fragmenty³¹. Również przy okazji omawiania działalności Leona XIII ówcześni autorzy raz po raz dotykali problematyki *Rerum Novarum*³².

Problemy społeczne akcentowane przez „Ruch” na kanwie myśli papieskiej nie odbiegały w zasadzie od ogólnego tonu wypowiedzi mających za przedmiot *Rerum Novarum*. Zarówno postulowana przez Leona XIII ochrona pracy ze strony państwa, zachęta do tworzenia zrzeszeń zawodowych, jak i akcenty antysocjalistyczne znajdują swój wyraz nie tylko w „Ruchu Chrześcijańsko-Społecznym”, ale i w innych komentarzach do *Rerum Novarum* w tym okresie. Całe piśmiennictwo dotyczące Encykliki w podobny sposób wyrażało akcenty ważności poruszonych przez papieża zagadnień, główny nacisk kładąc na warstwę polemiczną wobec doktryny socjalistycznej, na wartość głosu Leona XIII. Warto zaznaczyć, że argumenty stosowane przez „Ruch” w walce z socjalizmem nie były tworem oryginalnym, zagrożenie własności prywatnej ze strony socjalistów podnosił już ks. Władysław Chotkowski, poświęcając tej sprawie jedno ze swoich kazań społecznych³³. Bronią w walce z socjalizmem był argument o jego antyreligijności. Przed „Ruchem” wysuwał go m.in. ks. J. Pelczar, późniejszy biskup przemyski³⁴.

„Ruch” zachował postawę ściśle ortodoksyjną wobec społecznej doktryny Kościoła nakreślonej na kartach *Rerum Novarum*. Wyrazem tego było odwołanie się wyłącznie do programu Leona XIII. Nie zauważamy na łamach „Ruchu” śladów wpływów innych wybitnych teoretyków katolickiej myśli społecznej. Jedynie raz pojawiło się nazwisko biskupa W. Kettelera przy okazji omawiania związku reform społecznych z religijnością człowieka. Nastawiając się zasadniczo na praktyczną interpretację encykliki, redakcja „Ruchu” próbuje czasem wyjść poza te ramy, czego dowodem jest parokrotnie wysuwany na łamach pisma postulat współdziałania robotników w zyskach przedsiębiorstw.

Przekazując i rozwijając przede wszystkim w kierunku praktycznym, choć nie brakło też akcentów teoretycznych, pismo jak najściślej realizowało wskazania arcybiskupa poznańskiego: arcybiskupa Floriana Stablewskiego i biskupa Edwarda

³⁰ A. Woliński: *O stanowisku Ojca św. Leona XIII w kwestii socjalnej* Poznań 1893. Zob. też: J. Koberdowa: *Papież Leon XIII a kwestia robotnicza*. W: *Oblicza lewicy. Losy idei i ludzi*. Warszawa 1992 s. 45–76; M. Banaszek: *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze pruskim w latach 1865–1918*. Warszawa 1981.

³¹ *Pogadanki o socjalizmie*. „Głosy Katolickie”, nry 69–71 Kraków [ok. 1906].

³² M.in. ks. M. Tokarski: *Leon XIII jako papież*. Lwów 1902, Odb.: z „Gazety Kościelnej”; S. Tarnowski: *Przemówienie podczas uroczystego wieczoru d. 3 marca 1902 r. ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pontyfikatu Leona XIII*. Kraków 1902. Odb.: z „Czasu”.

³³ W. Chotkowski ks.: *Sześć kazań o kwestii socjalnej*. Poznań 1880 s. 65–93.

³⁴ J. Pelczar ks.: *Kazanie na jubileuszu kapłańskim Ojca św. Leona XIII*. Kraków 1882 s. 13.

Likowskiego. Bp E. Likowski wypowiedział się na ten temat szerzej w ankiecie „Przeglądu Powszechnego” o zadaniach, które stoją przed katolicyzmem w Polsce³⁵. Powołując się na naukę Leona XIII, uzasadniał on potrzebę zajęcia się przez katolików kwestią socjalną głównie od strony praktycznej. Chodziło bowiem o przejęcie inicjatywy w tym względzie z rąk socjalistów, a także odsunięcie od wpływu na polskie życie gospodarcze elementów żydowskich. Dopiero na drugim planie bp E. Likowski widział potrzebę gruntownego studium teoretycznego kwestii socjalnej przez młodsze kadry duchowieństwa i inteligencję. Dla powyższych poglądów wyraził pełną aprobatę arcybiskup F. Stablewski³⁶. Należy dodać, że opinie reprezentowane przez hierarchię poznańską i znajdujące swoją praktyczną realizację na łamach „Ruchu”, były odosobnione. Ogół bowiem, jak można sądzić na podstawie wyżej wspomnianej ankiety, widział przede wszystkim potrzebę, w pierwszym rzędzie, uświadamiania zasad chrześcijańskiej nauki społecznej, a praktyczne wykonanie tych ogólnych założeń miałyby nadejść dopiero w następnym etapie³⁷.

Wydaje się, że droga obrona przez „Ruch”, prawdopodobnie pod sugestią poznańskich biskupów, była w dużej mierze trafna, gdyż wychodziła w ten sposób naprzeciw potrzebom chwili, licząc się równocześnie z możliwościami terenu. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że aspekt praktyczny zbyt mocno został w piśmie wyeksponowany, przysłaniając tym ramy zagadnienia teoretycznego.

Leon XIII mocno akcentuje potrzebę organizowania się robotników w stowarzyszenia i związki zawodowe, które mogły bronić ich interesów. Warto zaznaczyć, że życzenie to znalazło szczególnie silny oddźwięk w komentarzach encykliki z lat dwudziestych³⁸. W związku z tym powstają, jak wiadomo, w Wielkopolsce Towarzystwa Robotników Katolickich, ukonstytuowane następnie w jeden związek diecezjalny, który obrał sobie „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” za swój organ. Wywiązując się z przyjętych obowiązków, „Ruch” zamieszczał systematycznie serwis informacyjny o rozwoju towarzystw. Publikowane w nim *Materialy do wykładów i nauk* były również dowodem służebnego charakteru czasopisma wobec ZTKRP. Ze względu na to, że pismo na bieżąco informowało swoich czytelników o problemach Towarzystw Robotników Katolickich, jak również fakt, że wspomniane materiały zajmowały wiele miejsca w szpaltach „Ruchu”, co w sumie świadczy o dużej wadze przykładanej przez redakcję periodyku do tego rodzaju tematyki, wydaje się, że „Ruch” dobrze spełniał swoje zadanie pomocniczego organu Towarzystw. Publikując informacje z zakresu działalności społecznej, pismo nie ograni-

³⁵ E. Likowski bp: [Odpowiedź na:] *Ankieta (Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?)* „Przegląd Powszechny” 1906 nr 39 s. 3–5.

³⁶ Florian Stablewski abp: [Odpowiedź na:] *Ankieta (Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?)* „Przegląd Powszechny” 1906 t. 89 s. 3.

³⁷ Redakcja „Przeglądu Powszechnego”: *Postłowie ankiety*, „Przegląd Powszechny” 1906 t. 89 s. 8–9.

³⁸ M.in. inż. F.K.: *Ku uczczeniu Trzydziestoletniej rocznicy ogłoszenia encykliki socjalnej „Rerum Novarum”*. 1891–1921. Łódź 1921.

czało się tylko do terenu Katolickich Towarzystw Robotniczych. Więcej nawet, nie stosowano tu granic ściśle wyznaczonych. Znajdujemy w nim bowiem odbicie działalności społecznej we wszystkich środowiskach, nawet socjalistycznych, zarówno na terenie rdzennie polskim, jak i gdzie indziej. Czasopismo deklarowało swoją przynależność do kategorii pism chrześcijańskich, a równocześnie i społecznych. Wyrażało to się tak w samym tytule, jak i w poruszonej tematyce, choć nie liczne wypowiedzi programowe wprawdzie dawały pierwszeństwo problematyce społecznej, wynikającej z pobudek religijnych. Tymczasem życie podsuwało tak wiele materiałów niezdeteminowanych określonym światopoglądem religijnym, przez co „Ruch” robił wrażenie pisma bardziej ogólnospołecznego aniżeli ściśle związanego z chrześcijaństwem. Poza tym działając na określonym terenie, zachował charakter pisma narodowego. Polskość „Ruchu” przejawiała się raczej w sposób dyskretny, płynęła niejako nurtem podskórnym. Odczytać ją można było nie tylko w języku, ale również w problematyce, której gros dotyczyło zagadnień żywotnie interesujących Polaków. Niestety, akcje germanizujące, jak i narastający przeciw nim opór ludności polskiej nie znalazły należytego oddźwięku w „Ruchu”.

Format intelektualny „Ruchu” można najłatwiej ocenić poprzez zestawienie pisma z innymi, tematycznie zbliżonymi czasopismami tego okresu: z jednej strony z warszawskim „Ruchem Chrześcijańsko-Społecznym”, a z drugiej – „Robotnikiem” i „Pracownicą”, tygodnikami dla szeregowych członków katolickich towarzystw robotniczych w Wielkopolsce. Na tle późniejszego, warszawskiego „Ruchu” periodyk poznański prezentuje się raczej skromnie. Publicystyka przeznaczona dla grona aktywu Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich rekrutującego się w znacznym stopniu z ludzi nie posiadających wyższego, ogólniejszego wykształcenia, stała na poziomie dość popularnym. Ukazywana w „Ruchu” problematyka społeczna, choć pochodziła przeważnie spod pióra doświadczonych działaczy na niwie społeczno-gospodarczej, co gwarantowało odpowiedni jej poziom horyzontów myślowych sprowadzonych niemal wyłącznie na grunt praktycyzmu, poważnie zaciążyła na ogólnym poziomie pisma. Tymczasem „Ruch” warszawski był nastawiony w zasadzie na problematykę doktrynalną katolickiej nauki społecznej. Przykładem tego jest omówienie związku ekonomii społecznej z etyką³⁹, czy też przedstawienie stosunku katolicyzmu do zdobyczy nowoczesnej wiedzy i techniki⁴⁰. W piśmie dominowała analiza różnych teoretycznych i historycznych aspektów z zakresu katolickiej myśli społecznej nad zagadnieniami praktycznej działalności społecznej. Można też było jednak spotkać rozprawy na aktualne tematy nurtujące ogół społeczeństwa, poparte szerokim sondażem bieżącej sytuacji społeczno-gospodarczej, np. artykuł ks. Aleksandra Wóycickiego pt. *Kwestia ro-*

³⁹ F. Hilchen: *Ekonomia społeczna a etyka*. „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”. Warszawa 1912 t. I s. 5–9.

⁴⁰ H. Pesch: *Stosunek katolicyzmu do wiedzy i wynalazków nowożytnych*. „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”. Warszawa 1912 t. I, s. 273–289.

botnicza w naszym przemyśle fabrycznym⁴¹. Ze względu na swoje przeznaczenie – periodyk nastawiony był wyraźnie na elitę społeczeństwa – pismo przedstawiało wysoki poziom intelektualny. Nie ma tu popularnej publicystyki, lecz są naukowe rozprawy. Tym samym pismo to różniło się znacznie od popularniejszego „Ruchu” poznańskiego.

Nakładem Wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu zaczęły również wychodzić w tym czasie dwa inne czasopisma społeczne: „Robotnik” w roku 1905 – organ Katolickich Towarzystw Robotników Polskich i „Pracownica” w roku 1906 – organ Związku Katolickich Towarzystw Kobiet Pracujących. Ze względu na swoje przeznaczenie dla szeregowych członków katolickich towarzystw robotniczych przedstawiały one znacznie niższy poziom, aniżeli „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, którego myśli i tezy przekazywano czytelnikom w bardzo popularnej i łatwo dla nich dostępnej formie. Z uwagi na swój poziom czasopisma te nie stanowiły odpowiednika dla „Ruchu”, mogły mu jedynie służyć za tło. Warto dodać, że w roku 1909 zaczął ukazywać się w Warszawie miesięcznik „Prąd”, który interesował się również zagadnieniami społecznymi. W czasie gdy wychodził jeszcze „Ruch”, w rocznikach „Prądu” można odnaleźć jedynie parę publikacji pióra ks. Aleksandra Wóycickiego, postulującego rozwiązanie palących kwestii społecznych, zwłaszcza robotniczej, w duchu „Rerum Novarum”⁴². Wydaje się, że „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” poziomem swoich wypowiedzi nie odbiegał w tym czasie od poziomu wspomnianych artykułów z „Prądu” o tematyce społecznej. Z drugiej strony wspomnieć trzeba też o tygodniku „Pracownik Polski” – organie Stowarzyszeń Chrześcijańskich Robotników w Warszawie. Pismo to jednak swoim poziomem odpowiadało raczej poznańskiemu „Robotnikowi”, aniżeli „Ruchowi”, który był periodykiem o znacznie wyższej randze.

Powyższe porównania wskazują, że poznański „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” nie ustrzegł się pewnych usterek i wad. Jednakże było to przedsięwzięcie pionierskie na terenach polskich. Mimo że nie miało w dotychczasowym naszym czasopiśmiennictwie żadnych wzorów do naśladowania, wydaje się, że w kategorii czasopism popularyzatorskich, prezentowało dostatecznie wysoki poziom.

Postulaty szerzenia oświaty jako próby dźwignięcia na wyższy poziom kulturalny mas robotniczych, a także podkreślenie roli istniejącego ustawodawstwa pracy stale wysuwane przez „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny” niewątpliwie w pewnej mierze przyczyniły się do stopniowej poprawy trudnego położenia mas robotniczych na terenie Wielkopolski w okresie przełomu XIX i XX wieku. „Ruch” w tym względzie odegrał podobną rolę jak ukształtowane w duchu zasad *Rerum Novarum* katolickie towarzystwa robotnicze w Wielkopolsce, z którymi periodyk był ściśle związany.

⁴¹ „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”. Warszawa 1912 t. 1, s. 270–307.

⁴² A. Wóycicki: *Robotnik polski*. „Prąd” 1909 t. 1 s. 210–212; *Społeczeństwo polskie wobec robotnika fabrycznego*. „Prąd” 1910 t. 2, s. 294–310.